



Polska Akademia Nauk
Instytut Filozofii i Socjologii

Zespół Studiów Europejskich



Artykuł dyskusyjny nr 2/2006

(Working Paper no. 2/2006)

Krzysztof Iszkowski

kiskows@ifispan.waw.pl

**„PANEUROPA” Richarda Coudenhove–Kalergiego:
zapoznany wkład w integrację europejską**

Warszawa, 2006

W licznych popularyzatorskich publikacjach poświęconych historii integracji europejskiej Richard hrabia Coudenhove-Kalergi zajmuje miejsce marginalne i niemalże anegdotyczne, wpisując się w długi poczet autorów utopijnych projektów zjednoczenia kontynentu. Jego poprzednikami wydają się być romantyczni marzyciele w stylu Victora Hugo – wzywającego w roku 1848 do stworzenia Stanów Zjednoczonych Europy – czy z Giuseppe Mazziniego, który w latach 30. XIX wieku zorganizował międzynarodowy ruch rewolucyjny „Młoda Europa”. Jest to ocena dla Kalergiego krzywdząca. Stworzona przez niego Unia Paneuropejska działała dłużej i skupiała więcej członków niż organizacja Mazziniego czy ruch sympatyków Hugo. W ciągu sześciu lat od prezentacji swoich poglądów na przyszłość Europy Kalergi zdołał przekonać do swojego pomysłu czołowego europejskiego polityka i skłonić go do zgłoszenia obarczonej znacznym ryzykiem poważnej inicjatywy politycznej. Wreszcie, wielu ludzi, którzy w latach 50. i 60. odegrali kluczową rolę w tworzeniu EWWiS, EWG i Euratomu, z ideą integracji europejskiej zetknęło się po raz pierwszy za sprawą Coudenhove-Kalergiego.

To wszystko nie jest jednak najważniejszym czynnikiem odróżniającym go od Mazziniego, Hugo, Dubois czy Sully’ego. Twórca „Paneuropy” był pierwszym, który myślał i pisał o integracji europejskiej w kategoriach realnego – i realistycznego – programu politycznego, a nie opartej na szczytnych przesłankach utopii. Zwięzłość i przejrzystość wywodów zawartych, zdolność chłodnego analizowania procesów społecznych i historycznych, przedstawianie paneuropejskiej federacji jako najlepszego z możliwych – a nie moralnie najsluszniejszego rozwiązania problemów politycznych stojących przed starym kontynentem czynią z Coudenhove-Kalergiego znakomitego politologa, którego prognozy warte są przypomnienia nawet po kilkudziesięciu latach – zwłaszcza, że historia obeszła się z nimi laskawie: wiele się nie sprawdziło się, ale żadne nie wydają się dziś absurdalne. W poniższym eseju przedstawię główne elementy Kalergiańskiej diagnozy geopolitycznej sytuacji Europy XX wieku, jak również wskażę szczególne cechy sposobu, w jaki Coudenhove myślał o polityce. Jako materiał do analizy posłużyły dwie kluczowe dla jego dorobku, lecz bardzo zwięzłe książki – opublikowana w roku 1923 „Paneuropa”,¹ stanowiąca manifest programowy międzynarodowego stowarzyszenia o tej samej nazwie oraz późniejszy o trzydzieści lat „Naród Europejski”,² zawierający wspomnienia z działalności „Paneuropy” w dwudziestoleciu międzywojennym.

Richard Nikolaus hrabia Coudenhove-Kalergi urodził się w roku 1894 w Tokio jako syn cesarsko-królewskiego dyplomaty. Dzieciństwo spędził w rodowej posiadłości w południowych Czechach, gdzie, jak opisuje Andre Reszler, wraz z arystokratycznie kosmopolityczną rodziną do stołu siadały guwernantki z Anglii i Francji, nauczyciel Richarda z północnych Niemiec,

węgierska dama do towarzystwa jego japońskiej matki, sekretarz ojca z Bawarii, czeski zarządca dóbr oraz nauczyciele języków obcych - rosyjskiego i tureckiego.³ W wieku 14 lat młody Coudenhove został uczniem elitarnego – uczęszczanego przez potomków równie kosmopolitycznych rodów – liceum Theresianum. Ukończywszy je studiował filozofię w Monachium i Wiedniu, gdzie w roku 1917 uzyskał tytuł doktora. W następnych latach opublikował parę prac o etyce, technice i strukturze społecznej. Jesienią roku 1922 po raz pierwszy zgłosił pomysł utworzenia paneuropejskiej federacji, który przedstawił na łamach berlińskiej „Vossische Zeitung” oraz wiedeńskiej „Neue Freie Presse”. W roku następnym propozycje zawarte w obu artykułach zostały rozwinięte w książce pod tytułem „Paneuropa”.

Pobieżnie czytane polityczne pisma Kalergiego mogą posłużyć jako dowód potwierdzający marksowską tezę, że byt określa świadomość. Z racji bycia pół-Japończykiem młody filozof był bardziej niż jego współcześni świadom szerszego kontekstu, w jakim przyszło istnieć Europie lat 20 XX wieku. Coudenhove dostrzegł nie tylko przełomowe znaczenie rewolucji bolszewickiej, która doprowadziła do wyrwania Rosji z Europy i przekształcenia jej w samoistną jednostkę polityczno-cywilizacyjną, lecz również dopiero zaczynające się odrodzenie Azji Wschodniej. Była to dalekowzroczność rzadko spotykana w międzywojennej Europie. Niewiele ponad dekadę wcześniej główne państwa kontynentu zakończyły proces podziału Azji i Afryki, sprowadziły Chiny do statusu półkolonii i ekonomicznie zdominowały Amerykę Południową. Stany Zjednoczone, które przez cały wiek XIX nie brały aktywnego udziału w polityce międzynarodowej, postrzegane były jako „przedłużenie” Europy, będące co najwyżej równorzędnym partnerem takich mocarstw jak Wielka Brytania, Francja czy Niemcy. Coudenhove był jednym z pierwszych, który dostrzegł, że obraz świata podzielonego pomiędzy europejskie potęgi w taki sam sposób, w jaki podzielona była sama Europa, przestał być aktualny. Udało mu się jednak uniknąć katastrofizmu, i w odróżnieniu od współczesnego mu Oswalda Spenglera nie uważał, że kryzysu Europy nie da się opanować. Kategorie metafizyczne w rodzaju „ducha historii”, czy „młodości, dojrzałości i starości kultury” nie zakłócają w pismach Coudenhovego politycznej analizy. Kalergi polemizuje zarówno ze Spenglerem, jak i z Nietzschem, dowodząc, że to nie prawa biologii, lecz polityczne błędy samych Europejczyków doprowadziły do osłabienia pozycji Starego Kontynentu.⁴ Skoro tak, to dobry projekt polityczny mógł uratować Europę.

Drugą charakterystyczną cechą politycznego pisarstwa Kalergiego było przekonanie, że dla pomyslności państwa i społeczeństwa elity – ludzie najbardziej światli i wykształceni, tzw. „arystokracja ducha” - powinny utrzymać nad nimi pełnię kontroli.

Powszechny obowiązek szkolny wytworzył – napisał Coudenhove w „Narodzie europejskim” – „ogromną masę połowicznie wykształconych ludzi, którzy uznawali się jednak za w pełni wykształconych. Ludzie, którym brakowało istotnych elementów kultury, historii i polityki, którzy jednak wierzyli, że wiedzą wszystko i że wiedzą lepiej. Ci na wół wykształceni byli wszędzie propagatorami etnicznego nacjonalizmu. Chociaż mieli już jakieś pojęcie o swojej własnej mowie, literaturze i historii, pozostawali analfabetami w stosunku do języka, historii i literatury swych sąsiadów. Wychowywali się przeceniając własne wartości narodowe i nie doceniając tych wartości u obcych. Gazety dostosowywały się często do takiego nastawienia i popierały je, aby zwiększyć liczbę swych abonentów ... Ulegli manii wielkości, ponieważ zabrakło im perspektywy prawdziwego wykształcenia. Ponieważ nie potrafili rozróżnić pozornej wielkości, która dotyczy tylko spraw bliskich, od tej prawdziwej, która jest w stanie zdać próbę odległości.”⁵

Mimo „mandaryńskiego” podejścia do polityki i życia umysłowego⁶ hrabia Coudenhove-Kalergi był zdecydowanym zwolennikiem liberalizmu, który według niego stanowił istotę europejskiego systemu politycznego. Uważał, że typowe dla elit standardy zachowania mogą – dzięki postępowi społecznemu – stać się udziałem wszystkich klas. „Nasz wiek demokratyczny jest żalonym intermedium między dwiema wielkimi epokami arystokratycznymi: feudalnej arystokracji miecza i społecznej arystokracji ducha” – napisał w ogłoszonym w roku 1920 studium o szlachectwie.⁷ Przywiązanie do oświeceniowych ideałów postępu i rozumu znajdowało wyraz również w stosunku Kalergiego do Rosji. Zagrożenie stanowił według niego nie tylko „eksport” bolszewickiej rewolucji, lecz także reakcja – zwycięstwo Białych pod przywództwem „wschodniego Napoleona”, który zdobywszy władzę w Rosji rozpocząłby pod hasłami panslawizmu marsz na zachód.⁸ Przekonanie o immanentnej wartości demokracji połączone z niechęcią do ludowładztwa nakazuje zaklasyfikować Coudenhove-Kalergiego jako konserwatywnego liberała. Dodatkowym argumentem przemawiającym za takim przyporządkowaniem jest to, że autor „Paneuropy” był przeciwny jakimkolwiek całościowym projektom społeczno-politycznym,⁹ uważając politykę za zjawisko powiązane z, ale zasadniczo niezależne od takich dziedzin życia jak gospodarka czy kultura. Prowadziło to do zanegowania tezy - pojawiającej się np. u Spenglera - według której wspólnota kulturowych korzeni Zachodu (Europy, Ameryki Północnej i Imperium Brytyjskiego) przesądzała o ich wspólnej politycznej przyszłości. Podziały cywilizacyjne (Kalergi wyróżniał cywilizacje europejską, chińską, hinduską i arabską)¹⁰ krzyżowały się według niego z podziałami politycznymi, w taki sposób, że dwie ostatnie z wymienionych przez niego cywilizacji nie miały swojej politycznej emanacji, a pierwsza

miała ich aż trzy (lub cztery, bo w momencie powstawania „Paneuropy” przyszłość Rosji była niepewna; w przypadku załamania się bolszewizmu mogła ona powrócić do Europy, lecz równie możliwe było powstanie nowej cywilizacji lub synteza z cywilizacją japońską).¹¹

Zgłoszony przez Kalergiego po raz pierwszy w roku 1922 pomysł stworzenia Unii Paneuropejskiej był reakcją na gruntowną zmianę sytuacji Europy w wyniku I wojny światowej. Upadek cesarstwa w Rzeszy, rozpad monarchii Austro-Węgierskiej i wypchnięcie (przesunięcie granic kilkaset kilometrów na wschód) Rosji z polityki europejskiej doprowadziły do unifikacji systemów politycznych na kontynencie. Dawne wieloetniczne i konserwatywne imperia zostały zastąpione państwami narodowymi o ustroju liberalno-demokratycznym. Powstała w ten sposób powszechna zgodność zasad i metod działania stwarzała realną możliwość integracji kontynentu, która przez cały wiek XIX blokowana była sprzecznościami między jej Mazziniańską (liberalną, republikańską) a Metternichowską (konserwatywną, monarchistyczną) wizjami.¹²

I wojna światowa przyniosła wzrost nie tylko możliwości, lecz także potrzeby integracji. Pozycja Europy w stosunku do innych części świata uległa osłabieniu.¹³ Dwa państwa kontynentu o największym potencjale – Rosja i Wielka Brytania – odwróciły się od Europy skupiając swoją uwagę na zacieśnianiu więzi między metropolią a koloniami. Wojna w Europie doprowadziła wreszcie do rozluźnienia zachodniej kontroli nad Chinami, w wyniku czego do władzy w tym kraju doszły siły modernizacyjne, co według Kalergiego zwiastowało jego powrót do rangi imperium. Wzrosła również pozycja Japonii, która w Wersalu wystąpiła jako jedno ze zwycięskich mocarstw i przyjęła rolę rzecznika narodów pozaeuropejskich. W rezultacie, świat u progu trzeciej dekady XX wieku dzielił się według Coudenhove-Kalergiego na pięć „sił planetarnych”.¹⁴

- „Świat Panamerykański” - obydwie Ameryki pod przywództwem Stanów Zjednoczonych (z wyłączeniem brytyjskiej Kanady);
- „Imperium Południa” – skupione wokół Oceanu Indyjskiego posiadłości brytyjskie (Indie, Australia, Afryka Południowa i Wschodnia), jak również Kanada i sama Wielka Brytania;
- „Imperium Północne” na brzegu Oceanu Lodowatego – dawna Rosja, przekształcana przez bolszewików w nową formację kulturowo-polityczną
- „Imperia Wschodnie” – Chiny i Japonia, „politycznie podzielone, mające jednak wspólne pismo, cywilizację i rasę”
- „Kraje Zachodnie” – Europa oraz francuskie, belgijskie, włoskie i portugalskie posiadłości kolonialne w Afryce rozciągające się od Maroka po Angolę.

Ostatnia z pięciu „sił planetarnych” była według Kalergiego najsłabsza, cierpiąc z powodu wewnętrznego rozbitcia skazującą ją na przegraną w konkurencji z dwiema innymi – Rosją,

która chciała ją podbić i Ameryką, która pragnęła ją wykupić.¹⁵ Wobec nadciągającego przesunięcia środka ciężkości świata, uprzedmiotowienie rozbitego kontynentu było nieuchronne – „Rosja i Imperium Brytyjskie będą załatwiać nad Renem swoje azjatyckie porachunki za pośrednictwem niemieckich i francuskich żołnierzy. Tak jak Chiny i Turcja wczoraj, Europa zostanie jutro podzielona na angielską, rosyjską i brytyjską strefę wpływów”¹⁶ – ostrzegali Coudenhove. Jedynym sposobem zapobieżenia takiemu rozwojowi wypadków było stworzenie paneuropejskiej federacji.

O ile wzrost pozycji Chin czy prowadząca do „wypchnięcia” Brytanii z Europy zmiana układu sił wewnątrz jej imperium umykały uwadze europejskich polityków i obywateli, o tyle rewolucja październikowa w Rosji wywarła na nich olbrzymie wrażenie. Kalergi zgadzał się z tezą, że odpowiedzią na bolszewizm był rozwój ruchów faszystowskich, które zostały uznane za mniejsze zło przez burżuazję i w których upatrywano ratunku przed komunizmem poprzez zacieśnianie więzów narodowych. Faszyzm był jednak reakcją mylną, i to nie tylko ze względu na swoją mialkość intelektualną (o walorach etnicznego nacjonalizmu, który był nieodłącznym komponentem faszyzmu, Coudenhove pisał: „Tam, gdzie szukamy gwiazd pierwszej wielkości w europejskiej historii duchowej, nie znajdujemy żadnych etnicznych nacjonalistów. Wśród gwiazd drugorzędnych nacjonalizm jest już częstszy. Wzmacnia się wraz z malejącą siłą światła”¹⁷). Reżimy faszystowskie – zauważał Kalergi - były zdolne powstrzymać bolszewicką subwersję w państwach narodowych, ale ich ksenofobia uniemożliwiała współdziałanie na wypadek bezpośredniego zagrożenia militarnego ze strony Sowietów. Europa zdominowana przez faszystów, nawet jeśli nie pogrążyłaby się w kolejnej wojnie, padłaby według Coudenhovego ofiarą czerwonej – bądź białej – Rosji stosującej to, co w latach czterdziestych określono mianem „taktyki salami”.

Najpoważniejszym zagrożeniem dla Europy było według Kalergiego porozumienie między Sowietami a Niemcami, którego ofiarą padłyby w pierwszej kolejności Polska i kraje bałtyckie, następnie „Mała Ententa”, a w końcu same Niemcy. Dzięki pomocy Rosji Rzesza zdołałaby odebrać Francji Alzację i Lotaryngię, ale po kolejnej niemiecko-francuskiej wojnie „nadreńska strefa przemysłowa zostałaby nieodwracalnie zniszczona ... tak, że Niemcy już nigdy nie byłyby w stanie nadrobić dystansu dzielącego je od najbardziej rozwiniętych krajów, a rosyjska strefa wpływów objęłaby Poznań, Górny Śląsk, Czechy i sięgnęłaby Alp. Niepodległość Niemiec dobiegłaby końca, a wraz z nią idea wolnej Europy.”¹⁸ Rozwój wypadków w ciągu mniej niż ćwierćwiecza potwierdził słuszność obaw Coudenhove-Kalergiego wyrażonych w książce z roku 1923. Wolność i demokracja przetrwały po wschodniej stronie Atlantyku jedynie dzięki wsparciu z przeciwległego brzegu.

Czynnikiem pchającym Niemcy w objęcia Rosji była według Coudenhovego postawa Francji. Wygrawszy I wojnę światową Francja popełniła ten sam błąd, co Prusy po w roku 1871 – nie będąc w stanie unicestwić przeciwnika, upokorzyła go skłaniając do szukania odwetu. „Są tylko dwa sposoby zabezpieczenia się przed wrogiem – pisze Kalergii – albo czyni się go niegroźnym unicestwiając go, lub też sprawia się, że jest niegroźny dochodząc z nim do porozumienia.”¹⁹

Traktat Wersalski można odczytywać jako próbę unicestwienia Rzeszy. Odcięcie niemieckiego przemysłu od dostaw węgla i stali z Zagłębia Ruhry oznaczałoby jego upadek, masowe bezrobocie i głód, a w konsekwencji emigrację jednej trzeciej ludności.²⁰ Stworzenie silnego państwa polskiego na wschodniej granicy Niemiec i wejście z nim w ścisły sojusz wojskowy było według Kalergiego francuskim pomysłem na utrzymanie trwałej dominacji nad pokonanym przeciwnikiem. Francja przeceniła jednak własne – i polskie – możliwości kontrolowania Niemiec, nie doceniła zaś potencjału Rosji, która podczas konferencji pokojowej w roku 1919 pogrążona była w chaosie, lecz zaskakująco szybko odzyskała możliwość wpływu na światową politykę. „Nie ulega wątpliwości – pisał Kalergi – że skoro tylko Niemcy przekonają się o niezłomnej woli Francji unicestwienia ich, rzucą się bez warunków i bez wahania w ramiona Rosji, nie pytając się, czy Rosja jest komunistyczna, socjalistyczna, demokratyczna czy autokratyczna.”²¹ Było to bardziej stwierdzenie faktów niż prognoza. Układ w Rapallo, przewidujący między innymi możliwość kształcenia niemieckich oficerów na sowieckich poligonach został podpisany w kwietniu 1922 roku, kilkanaście miesięcy przed ukazaniem się „Paneuropy”.

Jedynym sposobem zapobieżenia sprowadzeniu Niemiec i, w konsekwencji, całej Europy do pozycji wasala Rosji była według Kalergiego rewizja polityki francuskiej. Stała się ona możliwa dzięki wspomnianemu już ujednoczeniu obowiązujących w państwach europejskich systemów politycznych. Według Coudenhovego, trwający setki lat konflikt francusko-niemiecki wynikał z nadmiernych ambicji narodowych dynastii – najpierw konkurujących ze sobą Bourbonów i Habsburgów, następnie Bonapartów i Hohenzollernów. Gdy w wyniku Wielkiej Wojny po obu stronach Renu zapanowała demokracja, „siostrzane republiki” powinny dostrzec – tak, jak dowodził w traktacie „O wieczystym pokoju” Immanuel Kant – bezsens dalszej konfrontacji.²² Odwołując się do licznych przykładów Coudenhove przekonywał, że animozje między narodami trwają tylko tak długo jak ich przyczyny, a przyczyny proponował usunąć w dokładnie ten sam sposób, w jaki usunięto je trzydzieści lat później w dobie tworzenia EWWiS – powołując unię celną przemysłu stalowego i górnictwa węgla kamiennego. Jej uzupełnieniem miało być zawarcie traktatu o nieagresji i rozwiązywaniu sporów w drodze arbitrażu, o wzajemnej ochronie przed

agresją ze strony Rosji oraz sił reakcji. Ostatecznym celem było zaś powołanie paneuropejskiej federacji.²³

Pisząc o „Paneuropie” Kalergi nawiązywał do ruchu panamerykańskiego. Inicjatorem zwołania konferencji wszystkich państw zachodniej półkuli był James G. Blaine – w latach 80. XIX wieku sekretarz stanu USA w administracjach Jamesa Garfielda i Benjamina Harrisona, który doprowadził do realizacji swojego pomysłu mimo oporowi polityków, a dzięki poparciu środowisk biznesowych,²⁴ co niewątpliwie stanowiło inspirację dla Kalergiego, który od samego początku stawiał na działania oddolne. Czwarta Międzynarodowa Konferencja Państw Amerykańskich, która miała miejsce w roku 1910 w Buenos Aires, zakończyła się powołaniem Unii Panamerykańskiej, później (1948) przekształconej w Organizację Państw Amerykańskich i nie odgrywającej większej roli w polityce międzynarodowej. We wczesnych latach 20. Kalergi był jednak przekonany, że Panameryka jest realnym przejawem tworzenia się “sił planetarnych”, jak też wzorem i równocześnie wyzwaniem dla Europy. Wyolbrzymiając osiągnięcia panamerykańskich konferencji i pomniejszając toczące się w ich trakcie spory, przewidywał podobny scenariusz dla politycznej integracji Starego Kontynentu – na początek powołanie trybunału arbitrażowego i wzajemne wyrzeczenie się przemocy, następnie koordynacja i unifikacja coraz większej liczby obszarów polityki. Paneuropa miała jednak powstawać szybciej niż Panameryka, bo jej gospodarka już od samego początku miała być zintegrowana równie mocno, jak gospodarka samych Stanów Zjednoczonych.²⁵

Entuzjazm opinii Kalergiego o Unii Panamerykańskiej jest szczególnie uderzający jeśli zestawimy go z jego wysoce krytycznym nastawieniem do Ligi Narodów: „u źródeł idei Ligi Narodów leżą dwie tendencje: zorganizowanie świata i zorganizowanie Europy. Ten dylemat sprawia, że Liga Narodów nie stała się ani światowym areopagiem, ani paneuropejską federacją: jest rozdarta przez tę wewnętrzną sprzeczność.”²⁶ Co więcej, w momencie pisania „Paneuropy” poza Ligą pozostawały dwie ze światowych potęg – USA i ZSRS – oraz wiele państw o dużym znaczeniu regionalnym, np. Niemcy i Meksyk, w wyniku czego Liga Narodów obejmowała zaledwie połowę ludzkości. Ta niereprezentatywność, fakt że Liga nie dysponowała żadnymi własnymi środkami pozwalającymi wymusić wykonanie jej rezolucji oraz to, że nie była w stanie nawet podjąć rezolucji godzących w interesy najsilniejszych jej członków – Francji i Wielkiej Brytanii – pozbawiło ją zarówno władzy politycznej, jak i autorytetu moralnego.²⁷

Kolejnym zarzutem Kalergiego wobec Ligi Narodów była jej „nieorganiczna struktura”, wyraz ignorowania różnic i podobieństw historycznych, kulturowych i ekonomicznych. Nawiązując do swojego sposobu postrzegania świata podzielonego na pięć „sił planetarnych”, Coudenhove proponował jej podział na pięć odpowiadających im grup – panamerykańskiej,

paneuropejskiej, brytyjskiej, rosyjskiej i mongolskiej (obejmującej m.in. Japonię i Chiny).²⁸ Tak zrekonstruowana Liga miałaby stać się miejscem dialogu między głównymi aktorami globalnej polityki, opartego jednakże na twardej realistycznej grze sił (za wzór posłużyć miała waszyngtońska konferencja rozbrojeniowa), a nie, jak chciał Woodrow Wilson, na moralistycznych przesłankach.²⁹

Z biegiem czasu, gdy bieg wypadków potwierdził najgorsze przewidywania Kalgiego, jego żal do Wilsona tylko się zwiększył. W opublikowanym w roku 1953 „Narodzie Europejskim” czytamy: „Gdyby Wilson chciał, już w Wersalu zostałyby założone Stany Zjednoczone Europy. Ale Wilson miał już inne pomysły. W Europie powinien najpierw zatriumfować skrajny nacjonalizm, pod hasłem prawa do samostanowienia narodów. Narodowi demokraci powinni spotkać się w Lidze Narodów nie o europejskiej, tylko o globalnej strukturze ... założenie Ligi Narodów było ciężkim ciosem wymierzonym w ideę europejskiej solidarności, której nagle przeciwstawiono rozległą ideę powszechnej solidarności światowej”.³⁰

Wśród powodów, dla których Coudenhove był niechętny Lidze Narodów znalazł się i ten, że stanowiła ona bardzo wygodne narzędzie ingerencji w wewnętrzne sprawy Europy przez pozaeuropejskie siły. Biorąc pod uwagę, że tak USA jak i ZSRS nie były w roku 1923 członkami Ligi, a Chiny i Japonia nie miały jeszcze w Europie interesów, w roli głównego oskarżonego znalazła się Wielka Brytania i jej dominia. Stwierdzenie, że Wielka Brytania mogłaby szkodzić Paneuropie było pewną przesadą, ale w wyraźny sposób ukazywało sposób postrzegania przez Kalgiego relacji między obiema „siłami planetarnymi”. Był to zresztą sposób bliski samym Brytyjczykom, o czym świadczyć może zdanie z artykułu opublikowanego przez Winstona Churchilla 15 lutego 1930 roku w „The Saturday Evening Post”: *We are with Europe, but not of it.*³¹

Coudenhove był przekonany, że rozmiar brytyjskiego imperium i jego globalne interesy wykluczały pełne członkostwo Wielkiej Brytanii w Unii Paneuropejskiej i jej szczere poparcie dla integracji kontynentu. Przystąpienie całego Imperium Brytyjskiego do paneuropejskiej federacji oznaczałoby przeniesienie środka ciężkości nowego tworu politycznego poza Europę – w obliczu powojennej ruiny Europy częściami składowymi wielkiej Paneuropy o największym potencjale były Kanada i Australia. Włączenie do Paneuropy samej Wielkiej Brytanii i Irlandii doprowadzić zaś musiało albo do dezintegracji Imperium Brytyjskiego – co dla Londynu nie mogło być perspektywą pociągającą – albo do powtórzenia sytuacji z połowy XIX wieku, kiedy należąca do Związku Niemieckiego Austria stawiała interesy poza-niemieckich posiadłości habsburskich ponad interesy samego Związku. Posługując się analogią do dylematu „małych” lub „wielkich” Niemiec, Coudenhove opowiadał się zdecydowanie za „małą” Paneuropą, ale sprzymierzoną z Brytyjskim Imperium.³²

Ścisły europejsko-brytyjski sojusz wojskowy był według Coudenhovego nieunikniony. Interesy obydwu „potęg planetarnych” nie były sprzeczne (co nie oznaczało, że Brytania nie będzie realizować własnych interesów w Europie, jeśli Paneuropa nie powstanie), a rozwój technologii wojskowych sprawił, że wyspiarskie położenie Anglii, które dawniej było gwarancją jej bezpieczeństwa, stało się pułapką: „podczas gdy dowolna flota podwodna może wywołać w Anglii głód, Kanał La Manche nie stanowi już przeszkody w zniszczeniu Londynu z powietrza.”³³ Wychodząc z założenia, że nie tylko Francja, ale nawet Belgia i Holandia mogłyby stanowić śmiertelne zagrożenie dla Wielkiej Brytanii, Coudenhove naszkicował zarys europejsko-brytyjskiego porozumienia. Oprócz wprowadzenia mechanizmu arbitrażowego, porozumienie to przewidywało rozbrojenie europejskiej floty podwodnej, dwustronne ograniczenie wielkości lotnictwa wojskowego (analogiczne do tego, jakie w sprawie marynarki wojennej podpisały w Waszyngtonie w 1922 roku USA, Wielka Brytania, Japonia, Francja i Włochy), wymianę kolonii w Afryce (tak, by zachodnia część kontynentu była w całości kontrolowana przez Paneuropę - tzn. Francję - a wschodnia przez Wielką Brytanię), umowę według której Brytyjczycy podjęliby się obrony paneuropejskich kolonii w Azji, a Europejczycy – samej Wielkiej Brytanii oraz wprowadzenie ułatwień imigracyjnych dla obywateli Paneuropy chcących osiąść w brytyjskich dominach.³⁴

Ostatni punkt przewidywanego porozumienia odzwierciedlał troskę Kalergiego o *problem społeczny*, wobec którego stanęła Europa w roku 1919. Wojna doprowadziła do znacznego spadku poziomu produkcji przemysłowej i, w konsekwencji, do pauperyzacji szerokich mas ludności. Stanowiło to doskonałą pożywkę dla ruchów radykalnych i groziło wybuchem rewolucji torującej drogę wojskom komunistycznej Rosji.³⁵ Jak najszybsza odbudowa europejskiej gospodarki była warunkiem ocalenia demokracji i pokoju w Europie. Pod tym względem poglądy Coudenhove-Kalergiego były bliskie zapatrywaniom Jeana Monneta, mimo iż często przedstawia się je jako naiwne i abstrahujące od realiów - w opozycji do graniczącego z machiavelizmem hiperpragmatyzmu francuskiego bankiera.*

Pragmatyzm Coudenhovego widoczny jest również w jego podejściu do tożsamości narodowej i problemu nierozwiązanych – a często wręcz zaognionych – przez Traktat Wersalski sporów granicznych. „Ustanowienie w Europie sprawiedliwych granic państw jest niemożliwe,

* Jest rzeczą znamioną, że w liczących ponad 500 stron wspomnieniach Monneta, obejmujących okres od początku I wojny światowej do połowy lat 70. nazwisko R.N. Coudenhove-Kalergiego nie pojawia się ani razu. Można wytłumaczyć to jedynie osobistą niechęcią mającą swoje źródło w okresie powojennym (patrz s. 13 niniejszej pracy). Monnet tak bardzo nie chciał uznać wkładu Kalergiego, że zdecydował się umniejszyć również znaczenie zgłoszonej w roku 1929 przez Aristide’a Brianda propozycji stworzenia „federalnej więzi” między państwami Europy, nawiązanie do której znalazło się w zaprojektowanej przez Monneta i ogłoszonej przez Roberta Schumana deklaracji z 8 maja 1950 roku.
Jean Monnet, *Memoirs*, Doubleday&Co., Garden City, NY, 1978

przede wszystkim dlatego, że czynniki mające kluczowe znaczenie dla ich przebiegu są wzajemnie sprzeczne” – stwierdził Kalergi, zaznaczając, że granice lingwistyczne, geograficzno-strategiczne, historyczne i ekonomiczne rzadko kiedy się pokrywają.³⁶ Skoro jakakolwiek próba rewizji granic musiała doprowadzić do nowego konfliktu, jedyną metodą zapobieżenia nowym wojnom na kontynencie było ich zniesienie. Coudenhovemu chodziło oczywiście o eliminację funkcjonalną, a nie formalną. Nowy paneuropejski „edykt tolerancyjny” miał zagwarantować prawa mniejszości i pozbawić granice znaczenia etnicznego. W wyniku unii celnej zniknąć miało także ich znaczenie ekonomiczne. W konsekwencji, „granice państw spadną do rangi granic prowincji i stracą znaczenie. Tak, jak dziś mieszkańcy Wittembergi jest obojętne, czy jego miasto należy do Saksonii czy do Prus, mieszkańcy Reichenbergu będzie wszystko jedno, czy mieszka w Saksonii czy w Czechach” – przewidywał Kalergi.³⁷ Jeśli pod nieco staromodnie brzmiący „edykt tolerancyjny” podstawić zasadę przewidującą równe traktowanie przez państwa członkowskie obywateli własnych i innych członków Unii, okaże się, że w latach 90. UE osiągnęła przewidywane i proponowane przez Coudenhovego zatarcie granic.

Zniesienie granic było funkcją bardziej głębokiego procesu pożądanego przez Kalergiego – „denacjonalizacji państwa”, oznaczającej rozdzielenie obywatelstwa (i szerzej – jakiegokolwiek identyfikacji politycznej) od tożsamości etnicznej, językowej, historycznej, narodowej. „To rozdzielenie Narodu od Państwa ułatwi powszechny rozkwit ekonomiczny, a więc rozwiązanie problemu społecznego [tzn. tendencji rewolucyjnych]” – dowodził Kalergi.³⁸

Alternatywą, dostrzeżaną przez Coudenhove-Kalergiego już w pierwszej połowie lat 20. – była nowa wojna, o skali jeszcze większej i okrucieństwie bardziej przerażającym od tej zakończonej Traktatem Wersalskim. Coudenhove zwracał uwagę, że przebiegu i sposobu prowadzenia wojny nigdy nie da się przewidzieć, bo za podstawę do przewidywań służą zawsze doświadczenia z poprzedniej wojny. Europa, tłumaczył, ruszyła w roku 1914 do boju z tak dużym entuzjazmem, ponieważ spodziewano się, że nadchodząca wojna podobna będzie do francusko-pruskiego starcia z roku 1870. „W rzeczywistości, odkrycia techniczne postępują z roku na rok, a wraz z nimi udoskonaleniu ulegają sposoby destrukcji. Następną wojna nie będzie się toczyć pod znakiem mechaniki, lecz chemii; nie będzie wojną stali, lecz trucizn. Jeśli nowa wojna wybuchnie między dwiema wielkimi siłami europejskimi, jej celem nie będzie kapitulacja lub zmiżdżenie nieprzyjacielskiej armii, lecz eksterminacja nieprzyjacielskiego narodu” – ostrzegał.³⁹ Gorzkie doświadczenia lat 1939-45 pokazały, że Coudenhove-Kalergi miał rację i chociażby już z tego względu jego polityczne pisma o potrzebie i sposobie zjednoczenia Europy zasługują na pamięć.

Tak w „Paneuropie” jak i w „Narodzie Europejskim” jest wiele uproszczeń, naiwnej przesady i chybionych prognoz. Z perspektywy ponad 80 lat dzieło wiedeńskiego filozofa jawi się jednak jako wybitny przykład analizy strategicznej. Wpływ „Paneuropy” na rzeczywistość polityczną był zresztą większy niż się powszechnie wydaje.

Do pierwszego wydania „Paneuropy” – w krótkim czasie przełożonej na większość głównych języków europejskich* – dołączona była deklaracja przystąpienia do międzynarodowego ruchu o nazwie Unia Paneuropejska. Odzew okazał się wystarczająco duży, by w ciągu kilkunastu miesięcy powołać grupy narodowe Unii we wszystkich państwach kontynentu. Jej sekretariat generalny umieszczono, na zaproszenie austriackiego rządu, w wiedeńskim Hofburgu zaledwie parę lat wcześniej opuszczonym przez cesarsko-królewski dwór Habsburgów.⁴⁰ Idea paneuropejska znalazła zwolenników również w rządach Czechosłowacji i – po zwycięstwie socjalistów w wyborach parlamentarnych roku 1924 – Francji. W tym ostatnim jej największym zwolennikiem był minister spraw zagranicznych Aristide Briand. Również niemieccy socjaldemokraci wpisali w połowie lat 20. ideę Stanów Zjednoczonych Europy do swojego programu politycznego.⁴¹ Na poziomie społeczeństwa obywatelskiego ruch paneuropejski rozrósł się na tyle, że pierwszy kongres, który odbył się w Wiedniu w październiku 1926 roku zgromadził ponad dwa tysiące delegatów z 24 krajów.

Apogeum ruchu paneuropejskiego przypadło na rok 1929. W czerwcu, obejmując urząd premiera Francji, Aristide Briand powtórzył swoje paneuropejskie deklaracje. 5 września, podczas dorocznej sesji Ligi Narodów w Genewie zgłosił oficjalny wniosek o powołanie związku europejskiego, niezwłocznie poparty przez szefa niemieckiej dyplomacji Stressemanna. W ciągu następnych dni konferencja 27 europejskich ministrów spraw zagranicznych powierzyła Briandowi opracowanie bardziej szczegółowego planu. W następnych miesiącach – jak wspomina Coudenhove-Kalergi – „nacionaliści i obrońcy cel ochronnych, którzy do tej pory nie uważali ruchu paneuropejskiego za niebezpieczny, przedsięwzięli wszystko, aby doprowadzić francuską inicjatywę do klęski. W samej Francji powstała silna opozycja wobec Brianda i jego rzekomego braku realizmu. W Niemczech nacionaliści działali przeciw ruchowi europejskiemu sloganem francuskiej hegemonii, którą Briand chciał rzekomo ustanowić. Przede wszystkim zadeklarowali się jasno Anglicy, że nie chcą oni ani zostać przyłączonymi do europejskiego związku, ani też nie chcą być z niego wykluczeni i że inicjatywa Brianda stawia ich przed alternatywą, która w każdym razie stoi na przeszkodzie ich tradycjom i interesom.”⁴² Dodatkową przeszkodą okazał się krach

* Jak pisze Jerzy Łukaszewski, *Pierwsze wydanie Pan-Europy zostało opublikowane na początku października 1923 roku i niemal natychmiast stało się wielkim sukcesem wydawniczym. Dalsze wydania w języku oryginału ukazały się w wielkich – jak na owe czasy – nakładach i w krótkich odstępach czasu. Przekłady angielski, francuski, polski, czeski i japoński ukazały się na rynku księgarskim w roku następnym.* Jerzy Łukaszewski, *op. cit.*, s. 36

na nowojorskiej giełdzie i nadciągający globalny kryzys gospodarczy, który skłaniał rządy do wznoszenia barier celnych w nadziei na ochronę krajowego przemysłu. Gdy w maju 1930 roku Briand przedstawił europejskim rządów memorandum precyzujące zasady jednoczenia się kontynentu, okazało się, iż jest ono mało odkrywczym kompromisem między nim a jego nacjonalistycznymi kolegami z rządu i nie stanowi dużego kroku naprzód. Jesienne spotkanie Ligi Narodów upłynęło – jak wspominał później rozgoryczony Kalergi - pod znakiem sporów pomiędzy „Francją, która chciała utworzyć zdolną do życia instytucję, a Anglią, która próbowała sprowadzić całą akcję do szczybla komisji Ligi Narodów”.⁴³ Brytyjczycy przeważyli i plan Brianda upadł. Parę miesięcy później jego autor stracił stanowisko ministra spraw zagranicznych.

Briand nie zdołał przekonać polityków do zawiązania unii politycznej, lecz jego inicjatywa bardzo przyczyniła się do popularyzacji idei Paneuropy. W obliczu nadciągającego zagrożenia nazistowskiego Kalergi i jego współpracownicy podjęli próbę przekształcenia Unii Paneuropejskiej w masową ponadnarodową partię. Odpowiednie przygotowania poczyniono na kongresie w Bazylei jesienią 1932 roku, za późno by powołanie paneuropejskiej partii było możliwe. W styczniu 1933 roku do władzy w Niemczech doszła NSDAP a wszystkie inne partie polityczne zostały zdelegalizowane. Nie mogąc działać w Niemczech Paneuropa straciła sens bytu. „Przez zakazanie ruchu paneuropejskiego w Niemczech i załamanie się nadziei europejskich w innych krajach ruch wszedł w niebezpieczny kryzys. Towarzystwo Popierania Paneuropy, które do tej pory finansowało propagandę, załamało się, a większa część mężów stanu, którzy do tej pory sympatyzowali z ruchem, teraz odwróciła się do niego plecami” – wspominał w latach 50. Kalergi. W następnych paru latach skupił się na tworzeniu defensywnego bloku państw mających zablokować Hitlera i zapobiec aneksji Austrii przez Rzeszę. Jego działalność finansowana była przez rządy samej Austrii, Francji, Czechosłowacji i Rumunii.

Okres II wojny światowej Coudenhove-Kalergi spędził w Stanach Zjednoczonych, wspólnie z innymi emigracyjnymi politykami europejskimi „badając prawne i gospodarcze przesłanki powojennej europejskiej federacji,” napotykać na coraz większe trudności ze strony administracji Roosevelta, dla której priorytetem było utrzymanie dobrych stosunków z Sowietami.⁴⁴ Po powrocie do Europy w roku 1945, Kalergi próbuje współpracy z organizatorami Unii Europejskich Federalistów, ale zostaje przez nich odrzucony ze względu na swoje zbyt konserwatywne poglądy. W roku 1947 Coudenhovemu udaje się powołać do życia Europejską Unię Parlamentarną zrzeszającą parlamentarzystów z tych krajów europejskich, które nie dostały się pod panowanie sowieckie. Pięć lat później EUP staje się częścią Ruchu Europejskiego, którego Coudenhove-Kalergi zostaje – tak jak wcześniej Churchill, Schuman, Adenauer, Spaak i De Gasperi – honorowym przewodniczącym. Nie chcąc przechodzić na polityczną emeryturę,

Kalergi postanawia odbudować Unię Paneuropejską, co pogarsza jego stosunki z innymi osobami zaangażowanymi w projekt integracji europejskiej. Ostateczne zerwanie przychodzi w roku 1965 gdy Ruch Europejski popiera we francuskich wyborach prezydenckich socjalistę François Mitteranda, a hrabia Kalergi – generała de Gaulle’a, którego mylnie uważa za zwolennika integracji.⁴⁵

Drażliwość i próżność cechujące Richarda von Coudenhove-Kalergiego w ostatnim okresie życia – hrabia zmarł w roku 1972 – sprawiły, że nie pozostawił po sobie dobrej pamięci wśród ludzi, którzy w ostatnich dekadach XX wieku wdrażali w życie wiele z jego pomysłów. Idea paneuropejska znalazła swój wyraz we wspólnotowych regulacjach i instytucjach, lecz o jej autorze praktycznie zapomniano. Kwerenda przeprowadzona przed napisaniem powyższego eseju wykazała, że z wyjątkiem różnych wersji autobiografii Kalergiego nie ma na temat „Paneuropy” i jej twórcy większych opracowań. Ta luka w badaniach wymaga niewątpliwie uzupełnienia. Według nielicznych badaczy, którzy zwrócili uwagę na jego twórczość, Kalergi po ogłoszeniu „Paneuropy” nie pogłębił swojej analizy i w kolejnych pismach politycznych wzywających do zjednoczenia Europy ograniczył się do powtarzania przedstawionych w niej tez. Z tą oceną wypada się zgodzić. Tak samo jak z zarzutami, że we wszystkim co pisał na temat Europy fakty mieszały się z naiwnymi interpretacjami, trafne obserwacje rzeczywistości z życzeniami. Z perspektywy ponad 80 lat można łatwo ocenić, do której z powyższych kategorii należą poszczególne elementy myśli Coudenhovego. Tych, które wytrzymały próbę czasu i rzeczywistości było na tyle dużo, że warto je przypomnieć. Bardzo możliwe, że do tych samych co Kalergi wniosków na temat europejskiej polityki dojść mogły inne osoby. Kalergi był jednak pierwszym nowożytnym autorem, który myślał o europejskiej federacji w kontekście globalnej geopolityki i w oderwaniu zarówno od nieostrych kategorii kulturowo-religijnych, jak i od abstrakcyjnego moralnego uniwersalizmu. Pokazanie znaczenia tego sposobu myślenia było celem powyższego eseju.

PRZYPISY

- ¹ Richard von Coudenhove-Kalergi, *Pan-Europe*, Presses Universitaires de France, Paris 1988 [W kolejnych przypisach jako „P-E”]
- ² Richard von Coudenhove-Kalergi, *Naród Europejski*, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 1997 [W kolejnych przypisach jako „NE”]
- ³ Andre Reszler, ‘Introduction’, [w: „P-E”, s. 4]
- ⁴ Ibid., s. 2
- ⁵ „NE”, s. 19-20
- ⁶ O pojęciu mandarynatu pisze m.in. Michael Lind: ‘In defence of mandarins’, *Prospect*, No. 115, październik 2005
- ⁷ Jerzy Łukaszewski, *Cel: Europa. Dziewięć esejów o budowniczych jedności europejskiej*, Noir sur Blanc, Warszawa 2002, s. 28
- ⁸ P-E, s. 50
- ⁹ O stosunku liberalnych konserwatystów do takich projektów pisze m.in. Lawrence Cahoon.[...]
- ¹⁰ P-E s. 28
- ¹¹ P-E s. 32
- ¹² P-E s. 85
- ¹³ P-E s. 88
- ¹⁴ P-E s. 22
- ¹⁵ P-E s. 11
- ¹⁶ P-E s. 25
- ¹⁷ NE s. 20
- ¹⁸ P-E s. 103
- ¹⁹ P-E s. 99
- ²⁰ P-E s. 100
- ²¹ P-E s. 100
- ²² P-E s. 96
- ²³ P-E s. 101
- ²⁴ Carnegie Endowment for International Peace, *Conferencias Internacionales Americanas (1889-1936)*. Washington: 1938
- ²⁵ P-E s. 59
- ²⁶ P-E s. 67
- ²⁷ P-E s. 68
- ²⁸ P-E s. 74
- ²⁹ P-E s. 76
- ³⁰ NE s. 48
- ³¹ <http://www.winstonchurchill.org/i4a/pages/index.cfm?pageid=138> [2007-01-23]
- ³² P-E s. 36-37
- ³³ P-E s. 41
- ³⁴ P-E s. 42-3
- ³⁵ P-E s. 48
- ³⁶ P-E s. 116
- ³⁷ P-E s. 119
- ³⁸ P-E s. 118
- ³⁹ P-E s. 78
- ⁴⁰ Reszler s. 6
- ⁴¹ NE s. 75
- ⁴² NE s. 78
- ⁴³ NE s. 82
- ⁴⁴ NE s. 91-93
- ⁴⁵ Łukaszewski, *op.cit.* s. 42-44